

CZESŁAW MAJ

ur. 1923; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, PRL
Słowa kluczowe	Motycz, pożar, uratowane dzieci

Dzieci i pożar

No u nas tutaj, u sąsiada przecież to się nawet zapaliła się słoma. Małe takie chłopacki, było dwa spały na łóżku, a matka poszła obrządzać. Ojciec poszedł do roboty. I ogień. Wychodzi ze stodoły, a tu ogień w oknach już – pali się. Zaczęła krzyżeć, to ja doleciałem wtedy tam pierwszy. Złapałem tego starszego – wyrzuciłem na śnieg w koszuli. A ona krzyczy: „Tam jeszcze jeden jest!” A tu dym zadusił mnie zupełnie, no niewiódź. Ta już, ta pościel zaczęła się palić. Okropny dym. Ale jeszcze jakoś doleciałem i przypomniałem sobie, że tam koło kuchni zawsze wiadro z wodą było. I złapałem tę wodę i na to łóżko, na tego chłopaka, znowu wyrzuciłem na dwór. No, udało się, że nie spaliła się ta chałupa, ale już dym to przez strzechę to tak falował. Było się za chwilę było się zapaliło.

Data i miejsce nagrania	2011-04-05, Motycz
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"